

Zamach naprawdę

„Nasze życie” 2(2013), s. 12-13

Refleksja nad ideologią postmodernistyczną w głównej mierze skupia się na odniesieniu człowieka do prawdy, która ze swej natury stanowi zgodność z rzeczywistością.

To zasadnicze pytanie o prawdę, już ponad 2000 lat temu postawił Jezusowi namiestnik Rzymskiego Cesarza, Poncjusz Piłat: „Piłat zatem powiedział do Niego [Jezusa]: A więc jesteś królem? Odpowiedział Jezus: Tak, jestem królem. Ja się na to narodziłem i na to przyszedłem na świat, aby dać świadectwo prawdzie. Każdy, kto jest z prawdy, słucha mojego głosu. Rzekł do Niego Piłat: Cóż to jest prawda?” (J 18,38).

To pytanie Piłata, jak echo tamtych słów, rozbrzmiewa również w naszych czasach i zmusza każdego myślącego człowieka do poszukiwania prawdy.

Więźniowie poprawności

Piłat, próbując dokonać obiektywnego sądu nad Chrystusem, spotkał się z silnym naciskiem dwóch zasadniczych sił. Z jednej bowiem strony domagano się od niego poprawności politycznej: „Odtąd Piłat usiłował Go uwolnić. Żydzi jednak zawołali: Jeżeli Go uwolnisz, nie jesteś przyjacielem Cezara. Każdy, kto się czyni królem, sprzeciwia się Cesarowi” (J 19,12). Z drugiej zaś tłum, który wyciskał na nim swoją presję, domagając się ukrzyżowania Jezusa (por. Mk 15,13). Piłat zatem wobec poprawności politycznej i nacisków opinii społecznej musiał podjąć jedyną w tej sytuacji decyzję.

Te dwie siły w dzisiejszych czasach dalej święcą swój tryumf decydowania o prawdzie, która często jest po stronie większości. Przypatrując się bowiem uważnie metodom działania współczesnej demokracji, łatwo zauważyć, że wiele kłamstw staje się prawdą w wyniku opowiedzenia się po stronie fałszu większości. W ten sposób nowa norma staje się obowiązującą. Wszyscy zaś inaczej myślący są zobowiązani do tolerancji, która winna respektować pluralizm światopoglądowy w imię postępu cywilizacyjnego. Tak właśnie współczesny człowiek stał się więźniem poprawności, której zasady są dyktowane nie przez prawdę obiektywną, lecz przez poglądy większości.

Odrzucenie norm obiektywnych

Piłat w głębi serca był przekonany o niewinności Jezusa (por. Łk 23,4), lecz poprawność polityczna kazała mu pójść drogą etyki sytuacyjnej i odrzucić obiektywny sąd.

Postmodernistyczna ideologia odrzuca, jako przeżytek wszelkie normy obiektywne i zakłada istnienie prawdy subiektywnej. W rezultacie odrzucenia norm takich, jak Dekalog czy normy etyczne, każdy dla siebie samego staje się normą. Stąd rodzi się relatywne podejście do wielu spraw, skoro nie ma odniesienia do ogólnej zasady.

Dyktat prawa stanowionego

Ogromny wpływ na kształtowanie się postaw moralnych w ideologii postmodernistycznej ma opinia społeczna, która w imię postępu, odrzucając „stare” Prawo Boże, tworzy własne, nowe prawo i rozgrzesza to, co kiedyś było grzechem i zbrodnią. Tak właśnie norma stała się aborcja, *in vitro*, związki partnerskie wszelkiej orientacji, mieszkanie młodych ze sobą na próbę przed ślubem itd. Usankcjonowanie czegoś przez prawo stanowione lub aprobatą społeczną staje się dziś normą moralną, która większa jest od Dekalogu i „błogosławi” różne postawy i zachowania.

Cóż to jest prawda?

Logicznie rzecz ujmując prawda może być tylko jedna. Nie mogą mieć jednocześnie racji dwa ugrupowania głoszące sprzeczne ze sobą poglądy w tej samej kwestii. Ktoś zatem zawsze jest w błędzie: ludzki płód jest człowiekiem od początku albo nie. Homoseksualizm jest dewiacją albo nie. Ktoś w tym gąszczu „prawd” i poglądów musi się mylić. Patrząc bowiem na tę samą ścianę nie można twierdzić, że jest ona jednocześnie czarna i biała.

Chrystus jest prawdą

Odrzucając Chrystusa i Jego nauczanie, odrzucamy tym samym dostęp do prawdy. Bez Chrystusa człowiek zaczyna tworzyć prawdę na własny użytek w oderwaniu od obiektywizmu, który daje Ewangelia. Chrystus jest Prawdą (por. J

14,6), która zapewnia chodzenie człowieka w prawdzie. Odrzucenie tej Prawdy naraża go na miotanie jego umysłem i sumieniem przez różne opinie i poglądy różnych sił i ideologii.

* * *

Prawda jest jedną z najważniejszych wartości w życiu człowieka. Ona bowiem kształtuje postawy człowieka i nadaje właściwy kierunek jego życiu. Bez wyznacznika obiektywnej prawdy wszystko staje się względne i niepewne. Tylko ona daje stabilność i bezpieczeństwo światopoglądowe.